

Drugie miejsce na
Ogólnopolskiej Olimpiadzie Kreatywności
Naszej Drużyny.



W dniach 11-13 marca 2018 r. w Hali Stulecia we Wrocławiu odbyła się XIII Ogólnopolska Olimpiada Kreatywności Destination Imagination.

Wzięty w niej udział dwie drużyny z naszej szkoły Szczęściornica i NKDZW-Niezwykłe Kreatywne Dzieciaki z Warszawy.

Drużyna "NKDZW-Niezwykłe Kreatywne Dzieciaki z Warszawy" z klasy IV c w składzie: Kajetan Byliniak, Iga Mateusiak, Mateusz Powichrowski, Barbara Telega i Sara Turek dzięki swojej półrocznej pracy zdobyła II miejsce (srebrny medal) w Wyzwaniu Naukowym w I kategorii wiekowej, do której należą uczniowie klas I-V szkół podstawowych.



Nasza drużyna bliźniacza z Chin w wyzwaniu naukowym.



Ekspersi sprawdzają nasze dzieła.



Wielka radość.



Wywiad z drużynami DI Naszej Szkoły.

Redakcja: Witajcie, gratulujemy Wam zajęcia II miejsca na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Kreatywności Destination Imagination.

Drużyny: Dziękujemy

Redakcja: Czym jest Olimpiada Kreatywności? Co to jest Destination Imagination?

Basia: Destination Imagination to Olimpiada, która poszerza Twoją wyobraźnię. Uczy przede wszystkim kreatywnego rozwiązywania problemów, bazuje na koncepcji myślenia zakładającego, że istnieje więcej niż jedna droga do rozwiązania problemu.

Redakcja: Co trzeba robić, by uczestniczyć w tego typu przedsięwzięciu?

Kajtek: Trzeba być kreatywnym.

Redakcja: Jakie umiejętności trzeba posiadać, by trafić do drużyny?

Iga: Trzeba rozwiązać test, i osoby, które najlepiej go rozwiążą dostają się do drużyny. Najlepiej tzn. wykonają zadania nieszablonowo, użyją swojej wyobraźni, żeby zaskoczyć sprawdzających swoimi koncepcjami na rozwiązanie zadania.

Redakcja: Czy od początku istnienia drużyny jesteście w tym samym składzie?

Drużyny: Nie. Na początku naszych zajęć było nas więcej. Niestety niektórzy musieli zrezygnować z zajęć DI, ponieważ kolidowały one z innymi zajęciami np. dodatkowym angielskim lub judo.

Redakcja: Czy dogadujecie się w swojej drużynie?

Drużyny: No tak. Chociaż czasami zdarzały się chwile słabości i nawet potrafilismy się ze sobą pokłócić. Na szczęście były to kłótnie bardzo konstruktywne. Z każdej wychodziliśmy z nowymi pomysłami na rozwiązanie kolejnych problemów pojawiających się w naszych wyzwaniach drużynowych. Dzięki takim sytuacjom nauczyliśmy się ze sobą rozmawiać, współpracować i słuchać się nawzajem.

Redakcja: Co sprawdza Olimpiada?

Basia: Olimpiada sprawdza, czy jesteś kreatywny, czy masz swoje pomysły i nie sugerujesz się innymi ludźmi, tylko sam wymyślasz razem z drużyną to co możesz zbudować, wymyślić i zaprezentować.

Kajtek: Przy okazji wychodzisz poza pewien schemat, np. gdy mowa o samolocie, który będzie tylko leciał i tyle, to to jest zbyt proste, trzeba wyjść poza schemat.

Redakcja: Cały czas mówicie o kreatywności, a co to tak naprawdę jest?

Mateusz: To myślenie w inny sposób, myślenie które prowadzi do uzyskania oryginalnych rozwiązań.

Redakcja: Jakie zdolności Wy posiadacie?

Mateusz: Jeżeli chodzi o całą drużynę posiadamy umiejętności teatralno - techniczne, które łączą się z wyzwaniem na już, na Olimpiadzie dostajemy różne wyzwania na już konstrukcyjne lub teatralne, ale tak naprawdę jako drużyna posiadamy umiejętności dogadywania się, współpracy i...

Aleks: Korzystania z różnych przedmiotów, które są nam potrzebne do wyzwań, a o których nigdy, w życiu codziennym, nie pomyślelibyśmy, że można je do tego wykorzystać

Redakcja: Jakiego rodzaju zadania dostajecie do wykonania?

Basia: Zadania są bardzo różne: improwizacyjne, naukowe, konstrukcyjne. W tym roku artystyczne było takie, że trzeba było stworzyć musical, czyli granie na instrumentach, śpiewanie, tańczenie.

Redakcja: Jakie zadanie przygotowawaliście przez pół roku?

Iga: Jedna drużyna naukowe, druga improwizacyjne.

Gabrysia: W improwizacji musieliśmy użyć tylko prześcieradła, trzeba było zrobić scenkę, w której prześcieradło zostało wykorzystane na wiele sposobów. W scenie musieli znaleźć się różni bohaterowie, a także kultury różnych państw. W przedstawieniu ginęły skarby kultury i bohaterowie musieli je odnaleźć. Nie wymyślaliśmy bohaterów, w treści wyzwania mieliśmy podanych 12 bohaterów, z których mieliśmy wybrać 6. Dowiedzieć się wszystkiego na temat tej postaci, żeby podczas przedstawienia, gdy gramy daną postać, było to bardziej realistyczne. Wybraliśmy m. in. Alicję po drugiej stronie lustra, Czarnobrodego, Bronisława Malinowskiego. Wybieraliśmy też skarby kultury. Postawiliśmy na: taniec hula, ruskie pierogi, wieżę Eiffla. O tym jakich bohaterów będziemy musieli zagrać i zaprezentować na scenie dowiedzieliśmy się na chwilę przed tym jak mieliśmy wchodzić na nasze wyzwanie drużynowe. Losowaliśmy ich. Musieliśmy też wylosować skarb kultury, który znika. Losowaliśmy też niezwykle miejsce, w którym mamy odegrać nasze przedstawienie. Podczas gry dostaliśmy od ekspertów jeszcze jednego „przeszkadzacza”, czyli coś co się musiało zadziać w naszym przedstawieniu. Dlatego nasze wyzwanie nazywa się Improwizacyjne :-)

Kajtek: Wyzwanie naukowe musiało wykorzystać trzy koncepcje naukowe, które były podane w treści wyzwania. Było ich 12, a my musieliśmy wybrać trzy, które będą nam najbardziej potrzebne, dowiedzieć się o nich jak najwięcej, wiedzieć, jak można je zastosować i do czego. Musieliśmy stworzyć atrakcję z wesołego miasteczka, która będzie wykorzystywała te trzy wybrane przez nas koncepcje, to miał być jeden mechanizm, który miał za zadanie działać i być spójny z całą historią przedstawienia. Wybraliśmy trzy koncepcje wyporność...

Basia: elektrykę i energię sprężystości. Poza tym nasza atrakcja miała się pojawić w niezwykłym miejscu. Naszym niezwykłym miejscem był balet na dnie oceanu, a atrakcją wielką baletnicą, która spełniała marzenia strzelając nimi w głównego bohatera.

Redakcja: Jakie zadanie sprawiło Wam największy problem?

Mateusz i Basia: W zadaniu naukowym zbudowanie konstrukcji, by dobrze działała

Wojtek: Dla drużyny improwizacji, czyli Sześciornicy najtrudniejsze było wyzwanie NaJuz

Maja: Mieliśmy ograniczone materiały, by to zbudować.

Wojtek: Po wejściu do pokoju wyzwań NaJuz zobaczyliśmy dwa stoły, które były od siebie odsunięte o 20 cm. Na jednym z nich stała podpora, a na drugim był przyklejony kubek. Dostaliśmy pudło, w którym były materiały, których normalnie nigdy nie wykorzystalibyśmy do budowania zjeżdżalni. Były w nim kreatywne druciki, kawałek gazety, naklejki na listy, druciki takie do zamykania kanapek w filiach spożywczych. Trudno nam było w krótkim czasie ok. 5 minut wymyślić zjeżdżalnię, i żeby wyleciały piłeczki z podpory na jednym stole do kubeczka na drugim stole.

Hania: A to wcale nie było takie proste.

p. Magda: Wyzwanie na już to ograniczony czas, ograniczony materiał, który drużyna może wykorzystać do rozwiązania zadania. W tym roku po raz pierwszy od kiedy Olimpiada odbywa się we Wrocławiu, trenerzy nie mogli wejść ze swoimi drużynami do pokoju wyzwania NaJuz. Dla nas trenerów, jest to też bardzo duży stres. Wchodząc z drużyną na wyzwanie NaJuz musimy się bardzo pilnować, żeby nie wykonać żadnego ruchu głową, czy gestu, który mógłby w jakikolwiek sposób podpowiedzieć rozwiązanie drużynie i przez to drużyna nie została zdyskwalifikowana. Drużyny po wyzwaniu obowiązuje zasada poufności, nie mogą rozmawiać o wyzwaniu z nikim oprócz trenera, ale musi się to odbywać w takim miejscu, żeby nikt nie mógł podsłuchać.

Redakcja: Co Wam daje uczestnictwo w Olimpiadzie?

Wojtek, Kajtek, Mateusz: Satysfakcję, zabawę, poznanie siebie nawzajem. Poznawanie ludzi tak na dobrą sprawę z całej Polski a nawet z całego świata, bo na wrocławską olimpiadę przyjeżdżają drużyny z innych krajów. W tym roku były drużyny z Meksyku, Ukrainy, Grecji, Chin i Turcji. Mieliśmy to szczęście, że naszą drużyną bliźniaczą była drużyna z Chin. Mogliśmy przetestować nasz angielski rozmawiając z nimi i próbując rozwiązać wyzwanie bliźniacze. Wymienialiśmy się też z nimi prezentami. Dostaliśmy przepiękne chińskie wachlarze.

Basia: Pokazujemy co się potrafi, co się stworzyło i czerpiemy radość z tego, że jesteśmy na Olimpiadzie. Dla nas dobrą okazją do nawiązywania kontaktów z innymi uczestnikami olimpiady jest też wymiana pinsami. Uwielbiamy to :-)

Redakcja: Czy myślicie, że na przyszłość udział w Olimpiadzie przyda Wam się?

Drużyny: Tak.

Redakcja: A w jaki sposób?

Kajtek: Biorąc udział w Olimpiadzie nabywamy różnych umiejętności.

Aleks: Np., gdy ktoś chce zostać architektem to kreatywność jest bardzo przydatna.

Redakcja: Na koniec zapytamy o to co naszych czytelników ciekawi najbardziej. Jaką nagrodę zdobyliście za zajęcie II miejsca?

Sara: Zdobyliśmy medale, statuetkę, która została przekazana Pani dyrektor, by zdobyła gabinet dyrektora szkoły.

Basia: Zdobyliśmy satysfakcję, że zdobyliśmy II miejsce w naszej kategorii wiekowej, a nie było pierwszego, więc teoretycznie jesteśmy najlepsi w Polsce ;-)) i samo to, że wyjechaliśmy do Wrocławia na Olimpiadę jest dla nas nagrodą.

Redakcja: Bardzo dziękujemy za wywiad i życzymy dalszych sukcesów.



Przywołujemy Wiosnę...

Wiosna to chyba najbardziej oczekiwana pora roku z tej okazji 21 marca 2018 r. uczniowie klas 0 a i 3 d zaprosili społeczność szkolną do sali widowiskowej na przedstawienie pt. „ Wiosenne przebudzenie”.

Młodzi aktorzy zaprezentowali wiele zabawnych dialogów, radosnych zachęcających do tańca piosenek. Zawitała do naszej szkoły piękna Pani Wiosna z koszem kolorowych kwiatów.



Fot. Justyna Bloch



Dzień później 22 marca, by zachęcić wiosnę do przybycia Samorząd Uczniowski naszej szkoły zaprosił do kolorowego przywołania tej oczekiwanej pory roku.

Zadaniem uczniów i nauczycieli było przebranie się za ulubioną postać z bajki, filmu, gry komputerowej, piosenkarza, piosenkarki itp. W szkole było bardzo kolorowo. Mamy nadzieję, że ten kolorowy zawrót głowy pomoże w przywołaniu słonecznych dni.

Filip Dworakowski kl. 3 g



*Drodzy Czytelnicy...
Udało się !!!
Do redakcji Naszej Gazety
Pani Magda Orzot - Długotęcka
przystąpiła zdjęcia z niedzielnego spaceru.
Mamy dowód na to , że przyszedła do nas
Wiosna.*



Przygody Biedronki Siedmiokropki

„Hmmm cóż to może być?” To były pierwsze słowa, które wypowiedziała Siedmiokropka po wybudzeniu się z długiego snu zimowego. Przeciągnęła się kilka razy w lewo, kilka w prawo i własnym oczom nie wierzyła. Przed sobą miała kolorowy fragment „czegoś” co przypominało kawałek wydartej strony z książki, ale było bardzo twarde, trochę wypukłe i całe pokryte różnymi kolorami. Biedronka zachwycona była swoim znaleziskiem i już wyobrażała sobie co ciekawego z nim zrobi, gdy nagle w oddali usłyszała zapłakanego zajączka. Nie wiele zastanawiając się szybko podfrunęła zaciekawiona do smutnego zwierzątka. Zajączek był zrozpaczony, ponieważ zgubił kawałek wielkanocnej pisanki a Święta zbliżały się wielkimi krokami. Siedmiokropka słuchała całej historii z wielkim zaciekawieniem, ponieważ nigdy nie słyszała ani o Wielkanocy, ani pisankach. Dowiedziała się jak ważną rolę spełniają pisanki w tym dniu oraz jaka związana jest z nimi tradycja. Otóż każdy przygotowuje na ten dzień swoje pisanki ozdobione w różny sposób, ponieważ są symbolem pomyślności i rodzącego się życia. Kiedyś wierzono również, że mają magiczną moc uzdrawiania. Biedronka od razu pomyślała, że ten znaleziony kolorowy przedmiot to fragment pisanki zajączka, który z radością oddała i zgodnie z tradycją sama postanowiła ozdobić swoje wymarzone, wielkanocne jajko.

Amelia Kopka kl. 3 g



Jak wiosna to Wielkanoc...

Wielkanoc to najważniejsze i najstarsze święto dla chrześcijan. To pamiątka zmartwychwstania Pana Jezusa, który umarł na krzyżu. Tradycja obchodzenia tego święta sięga 4 wieku, wtedy ustalono, że będzie je się obchodzić w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca.

Święto to poprzedza Wielki Tydzień. Niedziela poprzedzająca Wielkanoc to Niedziela Męki Pańskiej zwana również Niedzielą Palmową. Tego dnia przynosimy kolorowe palemki. W Lipnicy Murowanej odbywa się co roku konkurs palm wielkanocnych. Najwyższe palmy mają nawet 35 metrów. W Wielką Sobotę święcimy pokarmy, w koszyczku przynosimy: jajka, chleb, sól i kiebasę. Święconką dzielimy się w niedzielę przy śniadaniu wielkanocnym z najbliższymi, składając sobie życzenia. Na świątecznych stołach nie może zabraknąć puszystych bab i wzorzystych mazurków.

Symbolem tych świąt jest baranek. Na przedświątecznych kiermaszach możemy kupić świąteczne cukrowe baranki szczególnie lubiane przez dzieci. Malujemy jajka, które nazywamy pisankami, ozdabiamy domy wiosennymi kwiatami, baziami, na stołach stawiamy rzeżuchę i owies, a dzieci szukają jajek ze stódką niespodzianką. Świętowanie kończy „Lany Poniedziałek”. Wtedy polewamy się wodą. Dawniej na wsi dzieci bawiły się w berka i ganiały się uderzając się wierzbowymi witkami.

Antosia Wądołowska 3 b



Podróże te małe i duże...



Wyspa Wielkanocna nazywana Rapa Nui leży na Oceanie Spokojnym. Jej nazwa wzięła się stąd, iż w 1722 r odkryli ją Holendrzy w niedzielę wielkanocną. Od najbliższej małej wysepki oddalona jest o 2000 km, zaś od stałego lądu o 4000 km. Największą atrakcją wyspy są, o nie nie olbrzymie pisanki, a kamienne posągi Moai. Są to kamienne giganty uważane przez miejscową ludność za święte. Mierzą po około 10 metrów wysokości i ważą ok. 80 ton. Największa figura spoczywa w kamieniołomie, nigdy jej nie dokończono ani nie podniesiono - waży aż 280 ton.

Weronika Surma kl. 3 g

*Wszystkiego co najlepsze na Święta Wielkiej Nocy,
wiosennych nastrojów, ciepłej, radosnej atmosfery,
miłych spotkań z najbliższymi
oraz smacznego jajka
i mokrego lanego poniedziałku*

